

Aleg 497

Sprawozdanie

Komisji gospodarstwa krajowego o wnioskach posłów Tadeusza Cieńskiego i Baworowskiego w sprawie ułatwienia ludności włościańskiej kupna drzewa z lasów państwowych.

Wysoki Sejmie!

Wnioski analogiczne posłów Tadeusza Cieńskiego i Baworowskiego zdążają do urzędzenia w powiatach bezleśnych Pokucia i Podola licznych składów drzewa opałowego i budulcowego z lasów państwowych w celu ułatwienia zaopatrywania się w nie ludności włościańskiej.

Wnioski te przekazał Wysoki Sejm uchwałą z dnia 14. września 1903 Komisji gospodarstwa krajowego do załatwienia.

Komisya przedkłada Wysokiemu Sejmowi niniejsze sprawozdanie na podstawie autentycznej informacji o stosunkach w tej mierze decydujących a panujących w lasach państwowych, niemniej rezolucye zmiierzające do celów wskazanych przez pp. wnioskodawców.

Sprzedaż drzewa opałowego w stanie gotowym tak w lesie jak i na składach nie mniej też na pniu przeprowadzana bywa w całym okręgu lwowskiej Dyrekcyi domen, z czego też korzysta ludność miejscowa w szerokiej mierze. Okoliczna ludność tak ze wsi jak i miast może w najbliższym lub też innych zarządach lasów pokrywać swe zapotrzebowanie. Jedynym ograniczeniem w tej mierze jest etat oznaczony planem gospodarczym i zobowiązaniami Skarbu, zaciągniętymi obecnie względem c. k. saliny, zarządu kolei państwowych i przez następne dwa lata względem Wydziału krajowego na rzecz kolei Delatyn-Kołomyja Stefanówka.

Zaspokojenie potrzeby miejscowej ma być jedną z pierwszych zasad gospodarstwa lasowego, którą Dyrekcyja usiłuje mieć przed oczyma, starając się usunąć handel pośredni, a tem samem podnieść dochody płynące z lasów państwowych.

Komisya gospodarstwa krajowego musi jednak zauważyć, że ludność miejscowa doznaje niejednokrotnie utrudnień w korzystaniu z dogodności przez Dyrekcyę zamierzonych i zarządzanych.

Sprzedaż w drodze licytacji przeprowadzoną bywa jeszcze tylko w 5—6 zarządach, w których po zaspokojeniu lokalnej potrzeby pozostają znaczne zapasy drzewa, niemożliwe do wywiezienia z powodu braku środków komunikacyjnych.

Większe kontraktowe sprzedaże drzewa nie zostały w ostatnich latach przez Dyrekcyę zawarte.

W miarę ulepszania się środków komunikacyjnych zmniejszają się i te sprzedaże w drodze licytacji, a prowadzi się natomiast sprzedaż detaliczną wprost do rąk konsumentów. W zarządach położonych tuż przy kolei Stanisławów-Woronienka przeprowadza się tylko sprzedaż drobiazgową zaś sprzedaż hurtowną tylko w bardzo wyjątkowych wypadkach.

W ostatnich latach zaprowadzone zostały w sprzedaży drobiazgowej znaczne ułatwienia dla kupującej ludności. I tak w okręgu gospodarskim Kosów obok Zabłotowa wysyła się co roku w zimie urzędnika, który ma za zadanie drzewo opałowe na

miejscu w zrubie sprzedawać, zamiast izby kupująca ludność miała odbywać 10 km drogi do zarządu w Kosowie. W ten sposób sprzedaje się tamże rocznie 7 000—9.000 metrów przetrzynanych drzewa. W Stanisławowie i Horodence obejmuje Skarb Państwa dostawę zakupionego drzewa opałowego dla partyi do domów, również w Jabłonowie dla miasta Kołomyi.

Dla sprzedaży drzewa opałowego potworzone zostały następujące składy drzewa, stałe: w Stanisławowie, Horodence, Pistyniu, Jabłonowie, prowizoryczne po trzy w Delatynie i Dorze, po jednym w Mikuliczynie, Tatarowie i Nadwornie, dwa w Worochcie, razem więc 15 miejsc sprzedaży drzewa.

Sprzedaż drzewa opałowego sągami i wagonami ogłasza się oprócz tego afiszami i obwieszczeniami w codziennych dziennikach.

Sprzedano też wagonami znaczniejsze ilości drzewa opałowego do miast Czortkowa, Tarnopola, Gwoźdźca i t. d.

Konsumenci wymagają jednakże tylko drzewa bukowego, którego Skarb Państwa wobec ciągle wzmagającego się popytu w dostatecznej ilości dostarczyć nie jest już w stanie.

Cały etat roczny w drzewie twardem w tych zarządach, które w kierunku Podola drzewa dostarczać mogą, a te są: Kniaźdwór, Peczeniżyn, Młodiatyn, Osławy, Delatyn, Dora, Mikuliczyn, Tatarów, Worochta, Nadworna z Zieloną i Rafajłową — t. j. w tych wszystkich zarządach lasów, które położone są wzdłuż kolei Stanisławów-Körezmözö i kolei Delatyn-Kołomyja-Stefanówka, wynosi wedle zatwierdzonych planów gospodarczych około 96,170 *pm* rocznie. Z tego odpada na zaspokojenie miejscowej potrzeby, na deputaty dla własnego personalu, datki erekcyjne, wymogi serwitutowe około 15.000—20.000 *pm*, dla salin około 10.000 *pm*, na częściowe pokrycie zapotrzebowania c. k. głównych składów drzewa w Horodence i Stanisławowie około 55.000—60.000 w końcu około 10.000 *pm* dostarczać się mających Wydziałowi krajowemu wskutek objęcia akcyi kolei Delatyn-Kołomyja-Stefanówka przez Skarb Państwa. Wykazane więc zapotrzebowania wynoszą razem wyżej podaną sumę około 96.170 *pm*.

Zarząd lasów niema przeto obecnie zapasu drzewa twardego rozporządzalnego dla dalszych ewentualnych składów a dopiero po upływie 2 lat będą wyżej wzmiankowane 10.000 *pm* przeznaczonych dla Wydziału krajowego wolne do innego użytku. Równocześnie wzrosnie także zapotrzebowanie tak lokalne jak i składów drzewa w Stanisławowie i Horodence, tak iż w najlepszym razie będzie do rozporządzenia około 10.000 *pm* rocznie, jeżeli w międzyczasie nie utworzy się korzystniejszy zbyt dla drzewa bukowego jako drzewa użytkowego. W tym wypadku i na tę ilość liczyć nie można.

Co się tyczy sprzedaży drzewa budulcowego to ludność miejscowa tylko w 5—6 zarządach nie pokrywa swojej potrzeby odnośnej w lasach państwowych, ponieważ ma dosyć własnych lasów. Są to zarządy górskie. Natomiast we wszystkich innych zarządach sprzedaż drzewa budulcowego odbywa się dla pokrycia miejscowej potrzeby ludności. Niektóre kontrakty na większe sprzedaże wyraźnie oznaczają, które gminy mogą pokrywać własną potrzebę w odnośnym okręgu gospodarczym. I tak n. p. w §. 5. kontraktu zawartego z Towarzystwem akcyjnym zastrzeżono dla zarządu w Hryniawie: „Skarb Państwa zastrzega sobie prawo sprzedaży drzewa wszelkiego rodzaju i gatunku mieszkańcom wsi położonych powyżej złączenia się Czeremosza czarnego z białym na pokrycie własnej potrzeby tych wsi“. Dotyczy to n. p. wsi Stebne, Dołhopole, Polanki, Fereskula i Hryniawa. Podobne postanowienia istnieją i dla innych zarządów.

W zarządzie lasów skarbowych zawarto większe kontrakta na drzewo miękkie klocowe, a to z tego powodu, ponieważ miejscowe zapotrzebowanie nie jest tak znaczne, ażeby zkonsumowało całą produkcję lasów państwowych. Ono waha się w każdym zarządzie lasów od 100—1.000 *m*³ rocznie drzewa cieńszych grubości jodłowego, świerkowego, dębowego i osikowego. W mowie będący nadmiar musi być więc sprzedany handlarzom, którzy go za granice kraju wywożą w formie drzewa tartego a w mniejszej ilości w formie drzewa długiego.

Ludność miejscowa może więc nabyć drzewo budulcowe jednakże tylko na pniu, zarząd bowiem lasów z powodu znacznego ryzyka przy sprzedażach dotyczących sortymentów nie zajmuje się wyróbką drzewa we własnym zarządzie.

Zresztą, wyróbka uskuteczniiana przez samą ludność jest dla niej dogodniejszą i korzystniejszą, ze względu, że ludność wyrabiając drzewo sobie sama, nie potrzebuje płacić kosztów wyróbki ponoszonych przez Skarb Państwa.

W niektórych zarządach wytworzył się z tego powodu nawet pewien rodzaj przemysłu domowego. Ludność miejscowa jak to ma miejsce w Szeszorach i Pistyniu, kupuje drzewo w lasach państwowych na pniu, wyrabia je, zwozi własnymi końmi do domów. Tutaj obrabia je i sprzedaje w gotowych budynkach, albo drzewo obrobione wozi do większych miast i zbywa je na targach.

W tych wypadkach zarabia na wyróbce, obróbce i dowozie a oprócz tego ma pewien zysk przedsiębiorczy.

W Hryniawie kupuje ludność miejscowa osobliwie z Dołhopola suchary ze znaczną zniżką w stosunku do ustanowionych cen taryfowych, wyrabia, wiąże je w spławy i spławia do Wyżnicy lub dalej rzekami Czeremoszem i Prutem. Szczegóły powyższe wskazują, że ludność miejscowa kupuje drzewo miękkie budulcowe już od dłuższego szeregu lat, w przeciwnym razie nie mógłby się tego rodzaju handel pośredni u włościan wyrobić.

Co do drzewa opałowego miękkiego, to są dochodzenia w toku, czy i o ile Skarb Państwa będzie mógł sprzedaż tegoż uskutecznić na składach ewentualnie urządzić się mających na Podolu. Tego drzewa miałyby skarb około 20.000 do 30.000 pm jeszcze do rozporządzenia, co wystarczyłoby na urządzenie jednego, a co najwięcej dwu składów. Dotychczasowe kalkulacje dały wyniki wcale niezachęcające, albowiem wykazują, że sprzedaż ta się nie opłaci.

Tak n. p. magistrat miasta Tarnopola oznaczył cenę 1 czterometrowego stosa drzewa miękkiego na kwotę 26'00 K. Zarząd Delatyn oblicza kosztą, w następujący sposób: a) kosztą wyróbki i spuszczenia do dróg wywozowych 3'60 K, b) dostawa z lasu do kolei przeciętnie 8'00 K, c) załadowanie w wagony 0'40 K, d) kosztą transportu kolejowego z Delatyna do Tarnopola 8 00 K, (1 wagon o wadze 10.000 kg kosztuje z Delatyna do Tarnopola ze wszystkimi dodatkami 48'00 K, czyli za 1 czterometrowy stos 48'00 : $\frac{24}{4}$ = 8.00 K), e) kosztą wyładowania w Tarnopolu i dostawy do domów partyom wedle cen płacących obecnie w Stanisławowie 2'80 K, f) kosztą administracji i zakupu placu, budowy i utrzymania budynków 1'60 K, razem tedy wynoszą wydatki gotówką kwotę 24'40 K.

Na samą wartość drzewa pozostaje więc ledwie 1'60 K za 1 czterometrowy stos, t. j. ledwie 6% całej ceny sprzedaży, pomijając to, że drzewo miękkie nie znajduje chętnego nabywcy. Jeżeli zaś od tej kwoty odliczymy jeszcze procenta od kapitałów wkładowych w wyróbkę i dowóz, to jeszcze mniejsza kwota pozostanie. Lecz i ta kwota 40 g za 1 przestrzenny metr jest tak małą, że nie opłaci wyróbki. Zarząd lasów bowiem jest uprawniony żądać, ażeby w lasach delatyńskich za 1 pm. pozostało przynajmniej 1'00 K na pniu.

Z Worochty są daty jeszcze niekorzystniejsze, wydatki bowiem w gotówce razem wzięte wynoszą 25'52 K od stosa, (4 pm.) tak iż na samo drzewo zostaje ledwie 0'12 K od 1 pm. względnie otrzymuje się ledwie własne wydatki gotówką wypłacone.

Mimoto przeprowadza Dyrekcyja, chcąc nabyć zupełną pewność jakoteż wobec wielostronnie wyrażonych życzeń dalsze dochodzenia, które zainicyowała już w latach 1895 i 1896, dążąc do zapewnienia zbytu materiałow, podówczas mało pokupnym. Dochodzenia te dały wtedy wynik zupełnie negatywny, tem więcej, że kosztą transportu kolejną były nazbyt wysokie. Kosztą te zostały następnie wprowadzone, ale równocześnie z powodu znanego strejku węglowego przed 3 latami podniosły się ceny drzewa opałowego wszędzie o 30—50 procent, jak też wzrosły znacznie kosztą robocizny tak ciąglej jak i pieszej.

Dalsze informacye Komisyi gospodarstwa krajowego zasiągnięte przez referenta są następane:

Dyrekcyja lasów poleca podwładnym organom, aby czynili ułatwienia miejscowym nabywcom, a to we własnym interesie. Sprzedaż bowiem drobna daje finansowo większe korzyści, aniżeli sprzedaż hurtowna, w interesie zatem zarządu lasów leży, sprzedaż tę jak najwięcej popierać. Że zarząd lasów zawiera kontrakty kupna z wielkimi handlarzami, to nie ulega wątpliwości, a przyczyna tego leży w większej produkcyi, aniżeli potrzeba lokalna wynosi. Oprócz tego niema zarząd środków na utworzenie zakładów, przeznaczonych do dalszej przeróbki surowca w lesie uzyskanego.

Cena drzewa łupanego bukowego na składzie w Horodence wynosi 28.00 K za 1 czterometrowy stos (140 K za 1 wagon o wadze 10.000 *kg* czyli 20 *pm* drzewa). Istotnie koszta zarządu lasów są przy dostawie 1 czterometrowego stosu z zarządu Peczeniżyn ze Słobody rungurskiej: 1) wyróbka i zrywka 2.80 K, 2) dostawa do kolei 7.00 K, 3) dozorowanie i ładowanie 0.78 K, 4) transport koleją 8.16 K, 5) inne drobne wydatki i koszta administracyjne 2.50 K, 6) koszta wyładowania i dostawy do domów 2.80 K, razem przeto 24.04 K. Pozostaje więc na wartość drzewa samego lewie 3.96 K za 1 czterometrowy stos. Cena taryfowa drzewa na piu w Peczeniżynie wynosi natomiast 9.20 K, którą można otrzymać na miejscu lub z dowozem do Kołomyi.

Zarząd lasów posyłając drzewo z Peczeniżyna do Horodenki, ma więc tracić na tej dostawie większą połowę istotnej wartości drzewa.

Jeżeli handlarze sprzedają wagon drzewa twardego po 134 K (t. j. o 6 K mniej, jak zarząd lasów sprzedaje), to okoliczność powyższą należy tem tłumaczyć przedewszystkiem, że handlarze kupując drzewo w zarządzie lasów po cenie taryfowej, dają publiczności mniejszą miarę lub gorzej szlichtowane stopy, robiąc zazwyczaj z 5 skarbowych 6 swoich stosów.

Przytem zauważa się, że c. k. Dyrekcya udziela zniżek taryfowych tylko w wyjątkowych wypadkach, w ogóle ma upoważnienie udzielić co najwyżej 25% opustu z cen. Do udzielenia większych zniżek Dyrekcya lasów nie jest upoważnioną i ich nie udziela.

Handlarze drzewa kupując je w zarządzie lasów po cenach taryfowych, mogą to drzewo i z tego powodu taniej sprzedawać, ponieważ faktyczne koszta dostawy są u nich o wiele tańsze, aniżeli u Skarbu Państwa. Wiadomo bowiem, że handlarze drzewa mają rozmaite sposoby zniżania zarobku włościanom zajętym przy dostawie, czego Skarb Państwa nie czyni.

Wiadomą następnie jest rzeczą, że po naszych miasteczkach jest zwyczaj, dla kupującego zresztą finansowo bardzo niekorzystny, kupowania na kredyt. Czyni to tak samo rzemieślnik jak i inteligencya, a czynią to nawet kierownicy urzędów. Skarb państwa nie może podejmować interesów tego rodzaju, czyni zaś je handlarz i w ten sposób odbija swoje koszta z lichwiarskim procentem, chociaż niejednokrotnie i miesiącami na zapłacenie długu czekać musi.

Włościanie są w tym względzie przemysłniejsi.

Składa się ich 4—5, wyjeżdżają razem do lasu, dzielą zakupiony sąg na 4—5 równych kup i powierzają ten rozdział między siebie straży leśnej w zrębie obecnej. Włościanin osobiście mając ciągi, nie pojedzie do składu drzewa kupować, bo taniej dostanie w lesie t. j. bez kosztów dowozu i administracyi, których wcale nie ponosi.

Wydział krajowy przyznał na kolei Delatyn-Kołomyja-Stefanówka 33% zniżkę taryfową i to nie tylko zarządowi lasów państwowych, lecz wszystkim tą koleją towary wysyłającym.

Właśnie ten opust zdziałał, że obecnie drzewo opałowe w stronę Stefanówki wysyłane być może. Przy poprzednich bowiem taryfach a przy cenie 7.00 K za 1 *pm* musiałyby być zarząd lasów ponosić stratę przy rzeczonyj dostawie.

Na podstawie powyższego przedstawienia sprawy przysłała Komisya gospodarstwa krajowego do przekonania, że po pierwsze obecny etat gospodarczy lasów państwowych jest za szczupły i że urządzenie dalszych składów drzewa opałowego (bukowego) na Podolu i Pokuciu zawisłem jest od zwiększenia tego etatu, po drugie że ceny wysokie drzewa powodowane są wygórowanemi taryfami kolejowemi, których obniżenia należy się stanowczo domagać w interesie niezamożnej ludności.

Komisya z naciskiem podnosi, że na zawiadowstwie dóbr państwowych powstałych z dawnych królewskich, które przychodziły z pomocą biednej ludności, ciąży te same obowiązki wobec tej ludności.

Komisya mniema następnie, że rozszerzenie zakresu działalności c. k. Dyrekcji domen w Lwowie, która obecnie krepowana jest w najdrobniejszych szczegółach rozporządzeniami c. k. Ministerstwa, — i równoczesne wprowadzenie ingerencyi c. k. Namiestnictwa w kierownictwie domen wpłynęłoby niepomierne na podniesienie rentowności dóbr państwowych i zarazem umożliwiłoby ludności wiejskiej korzystać z tychże w szerszej mierze, niż to w danych warunkach ma miejsce.

W myśl powyższych uwag przedkłada Komisya gospodarstwa krajowego Wysokiemu Sejmowi następane rezolucye do uchwały:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby przeprowadził rokowania z c. k. Rządem co do rozszerzenia zakresu działania c. k. Dyrekcyi lasów i dóbr skarbowych we Lwowie z równoczesnem zapewnieniem ingerencyi c. k. Namiestnika w kierownictwie domen.

2. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby w celu umożliwienia i ułatwienia ludności wiejskiej w bezleśnych okolicach kraju nabycia drzewa twardego opałowego a w pewnych wypadkach także drzewa budulcowego wyjednał u c. k. Rządu:

a) powiększenie możliwe rocznego etatu produkcyi drzewa opałowego twardego;

b) zniżenie taryf kolejowych dla dowozu drzewa.

Przewodniczący:

Gorayski.

Sprawozdawca:

Krzysztofowicz.

